



MŁODZIEŻ WALCZY O POKÓJ

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej rozpoczęła swe obrady w Warszawie Przedstawiciele czterdziestu czterech państw przybyli do stolicy Polski

WARSZAWA PAP — Dnia 8 sierpnia 1948 r. rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej.

W konferencji biorą udział przedstawiciele 44 krajów: Polski, Afryki pld. Afryki równikowej, Albanii, Algeru, Australii, Austrii, Białoruskiej SRR, Brazylii, Bułgarii, Chin, Cypru, Czechosłowacji, Danii, Estońskiej SRR, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Indii, Izraela, Jugosławii, Kanady, Korei, Libanu, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Marocco, Mongolii, Niemiec (jako obserwatorzy), Norwegii, Rosyjskiej SRR, Rumunii, Syrii, Szwajcarii, Szwecji, Ukraińskiej SRR, USA, Wietnamu, Wenezueli, Węgier, W. Brytanii, Włoch i Urugwaju.

Otwarcie konferencji poprzedził imponujący pochód młodzieży który przemarszerował ulicami Warszawy do sali „Roma”. Wśród niebываłego entuzjazmu zgromadzonej publiczności przemarszerowały poczty sztandarowe delegacji zagranicznych „Związku Młodzieży Polskiej”, „Służby Polsce”, przysposobienia marynarki „S. P.” i in. W pochodzie wzięło udział 500 delegatów zagranicznych i ponad 10 tys. młodzieży polskiej. Na niesłomych transparentach widniały hasła zjednoczenia młodzieży w walce o trwały pokój i lepszy byt.

Delegacje Związku Młodzieży Polskiej, przy bycie z prowincji, wystąpiły w strojach regionalnych. Również niektóre delegacje zagraniczne defilowały w strojach narodowych i ujednoliconych organizacyjnych. Śpiewano pieśni narodowe i hymny robotnicze oraz wznoszono okrzyki na cześć młodzieży demokratycznej i przedstawicieli ruchów demokratycznych, reprezentowanych na konferencji narodów.

Od godz. 15.30 sala „Roma” zaczęła wypełniać się przybyłymi na obrady młodzieżą. Łoże i balkony udekorowano flagami narodowymi delegacji, biorących udział w konferencji. Na ścianach widniały transparenty, głoszące w wielu językach pozdrowienia dla młodzieży demokratycznej całego świata oraz hasła pokoju i demokracji. Pod tymi hasłami mają się toczyć obrady.

Na honorowym miejscu, naprzeciw prezydenckiego podium umieszczono na tle polskich barw narodowych stylizowanego orła polskiego. Na podium widnieją olbrzymich rozmiarów emblemat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz na tle czerwieni wypisane hasło przewodnie konferencji: „Młodzieży, łącz się w walce o trwały pokój”.

Sala wypełnia się szczerze. Oczekujące na otwarcie obrad delegacje umilają sobie czas śpiewem. Słysz się pieśni, śpiewane we wszystkich językach świata. Zgromadzone rzesze młodzieży wnoszą co chwila entuzjastyczne okrzyki na cześć wkraczających delegacji. Z gorącym przyjęciem spotykają się przedstawiciele walczącej młodzieży demokratycznej Grecji. Wszyscy zebrani wstają, skandując słowo „Mar-kos”.

W przerwach między pieśniami wnoszą się wielojęzyczne okrzyki na cześć demokratycznej młodzieży, jej walki z faszyzmem i imperializmem o pokój, na cześć demokracji, niepodległości narodów i lepszej przyszłości oraz skandowanie nazwisk naczelnych postaci demokracji światowej z generalissimumem Stalinem na czele. Zostaje odpiewana z towarzyszeniem orkiestry „Międzynarodówka”.

Pierwsze rzędy krzesel zajmują goście, zaproszeni na otwarcie konferencji: przedstawicieli

celu rządu R. P., z min. Kaczorowskim na czele, przedstawiciel ONZ dr. Stawiński, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych oraz władz miejskich. Obecni byli także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie. Licznie prezentowana była również prasa zagraniczna i krajowa.

O godz. 17-ej wstępuje na podium, witany burzą oklasków, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Guy de Boisson.

Otwierając pierwszą w historii ruchu młodzieżowego międzynarodową konferencję młodzieży pracującej, Guy de Boisson powiedział między in.:

DRODZY PRZYJACIELE,
DRODZY DELEGACI.

Pozwólcie, że widząc entuzjazm, jaki towarzyszy otwarciu wspaniałej międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej, wyrażę w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej radość naszą i dumę na widok zebranych tu setek delegatów, przybyłych ze wszystkich krajów, reprezentujących miliony rzesze młodzieży pracującej całego świata, z których wielu przybyło tu po przewyższeniu rozmaitych trudności i przeszkód.

Niech mi wolno będzie również wyrazić w imieniu nas wszystkich podziękowanie i głęboką wdzięczność rządowi polskiemu i polskiej młodzieży, którzy tak wspaniałomyślnie

zaofiarowali nam gościnę i uczynili wszystko, aby zapewnić powodzenie naszej konferencji.

„Dziękując im z głębi serca, pragniemy również powiedzieć naszym przyjaciołom Polakom, jak bardzo jesteśmy szczęśliwi z pobytu w Warszawie i to jeszcze, że spotkanie w tym mieście posiada dla nas znaczenie prawdziwie symboliczne.

Warszawę, stolicę bohaterskiej Polski, miasto, które jest żywym świadkiem hitlerowskiego barbarzyństwa, a także niepokonanej odwagi narodu, który dla obrony swej wolności i niepodległości przeszedł bez chwili słabości przez niesłychane cierpienia bezlitosnej wojny — tę bohaterską Warszawę wybrał przedstawiciel milionowych rzesz młodzieży pracującej całego świata, by się tu zebrać, rozwinąć swą współpracę, zjednoczyć się jeszcze bardziej w obronie za tak drogą cenę zdobytego pokoju.

Do Warszawy, która odradza się z zadziwiającą szybkością, do nowej Polski, której tempo odbudowy podziwia świat cały, przybyliśmy, by głosić naszą wiarę w przyszłość, naszą pewność, że dzięki wspólnym wysiłkom potrafimy stworzyć piękniejsze życie w sprawiedliwym świecie.

Zgromadzeni przemówienie to witają spontanicznymi oklaskami. Sala powstaje i chóralnie intonuje hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z kolei następuje wybór prezydium konferencji, w skład którego weszli: przewodniczący Guy de Boisson (Francja), Aleksy Klimow (Ukraińska SRR), Kuty Hookham (W. Brytania), Francis Damon (USA), Bert Williams (Australia), Jerzy Morawski (Polska), Chang-Na-Hsiang (Chiny), Jose Serran (Hiszpania demokratyczna), Yaganathan Reddy (Indie), Cervinka (Czechosłowacja), Vlado Cestan (Jugosławia), Hans Ostergaart (Dania) i Sugiono (Indonezja).

Następnie wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski odczytuje pismo Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta nadane na ręce prezydium konferencji.

Zgromadzeni powstają wznosząc długotrwałe owacje na cześć Głowy Państwa Polskiego. Orkiestra gra hymn polski.

W imieniu rządu R.P. konferencję witał min. Kaczorowski.

Odręczne pismo Prezydenta RP do uczestników Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej

DRODZY OBYWATELE I NAJMILSI GOŚCIE!

Witam Was z radością na naszej ziemi polskiej i pozdrawiam najserdeczniej w imieniu naszego narodu i władz państwowych.

Obrady waszej konferencji oznaczają, że młodzież — zjednoczona i zorganizowana w ramach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — pragnie wziąć czynny i twórczy udział w walce o pokój i o takie uporządkowanie stosunków społecznych, które zabezpieczy ludowi pracującemu wolność i sprawiedliwość. Dlatego też Waszym obradom towarzyszyć będą gorące sympatie wszystkich ludzi postępowych całego świata i szczególnie sympatie naszej młodzieży oraz całego ludu pracującego Polski. Dla nas bowiem osobliwe znaczenie posiada fakt, że pierwsza po wojnie światowa konferencja młodzieży pracującej odbywa się tu w Warszawie — w stolicy państwa, które lud pracujący wskreślił do nowego życia z ruin i zgliszcz.

Tu w zburzonej stolicy naszego kraju ze szczególną wyrazistością występują potworne niszczące skutki imperialistycznego barbarzyństwa, które w swej chciwości paowania nad światem nie waha się obracać w niwecz tryścietni dorobek kultury ludzkiej i milionów ludzi. Bez wątpienia — ten ponury obraz zniszczeń i pokonywująca je wola twórcza ludu pracującego, czerpiącego swe siły z wiary w zwycięstwo sprawiedliwego ustroju społecznego — umocni wśród uczestników Waszej konferencji przekonanie o słuszności celów, które stawia przed sobą międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej i w pierwszym rzędzie — o słuszności „WALKI PRZECIWO IMPERIALIZMOWI O TRWAŁY POKÓJ I NIEZAWISŁOŚĆ NARODÓW”.

Życzę Waszej konferencji pomyślnych obrad. Życzę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, aby zjednoczyła pod swymi bojowymi sztandarami całą walczącą i postępową młodzież pracującą świata.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Masowe protesty robotników francuskich

przeciw reakcyjnym planom gospodarczym rządu André Marie

PARYŻ PAP. — Projekt Reynaud spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem francuskich mas pracujących. Z całego kraju napływają protesty organizacji społecznych i związków zawodowych. Krajowa Federacja Związków Zawodowych Kolejarzy przypomina, że Reynaud przed wojną zwolnił z pracy 40 tys. kolejarzy.

Biuro Krajowej Federacji Górników stwierdza, że projekt Reynaud pogarsza warunki egzystencji i pracy. Federacja Związków Zawodowych Górników okręgów Nord i Pas de Calais wysłała do prezydenta telegram protestacyjny, domagając się jednocześnie przyjęcia delegacji górników. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Budowlanych okręgu

paryskiego, w imieniu 80 tys. swoich członków wysłała do prezydenta list protestacyjny. Delegacja pracowników, techników i inżynierów metra paryskiego udała się z rezolucją protestacyjną.

Biuro Unii Generalnej Federacji Urzędników w uchwalonej rezolucji stwierdza, że projekt Reynaud jest pogwałceniem konstytucji i nieważny statut urzędników, którzy zostają wydanym na pastwę samowolnych poczynań rządu.

Protesty wysłała również Unia Związków Zawodowych Pracowników Użyteczności Publicznej i Służby Zdrowia okręgu paryskiego, Krajowa Federacja Pracowników Rolnictwa, związek zawodowy przemysłu energetycznego okręgu paryskiego, Generalna Konfederacja Handlu i Przemysłu i inne.

Na wiadomość o projekcie Reynaud robotnicy licznych zakładów uchwalili rezolucje protestacyjne.

Zastępcy Wielkiej Czwórki wznowili obrady nad przyszłością b. kolonii włoskich

LONDYN PAP. — Według doniesień agencji Reutera następną i decydującą fazą w dyskusji, prowadzonej przez „Wielką Czwórkę” nad przyszłością b. kolonii włoskich w Afryce, ma być opracowanie definitywnych zaleceń dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przez zastępców ministrów, którzy mają zebrać się

w tym celu w poniedziałek w Londynie.

Oczekiwane są nowe deklaracje jedynie ze strony Włoch i Abisynii. Pozostałe rządy zainteresowane nie zmodyfikują prawdopodobnie swych już wyrażonych poglądów. Zastępcy ministrów mają złożyć raport swym szefom w połowie września.

Nowa audiencja w Moskwie

Przedstawiciele mocarstw zachodnich dziś będą przyjęci przez min. Mołotowa

LONDYN PAP. — Korespondent Reutera donosi z Moskwy, że nowe spotkanie między radzieckim ministrem spraw zagranicznych — Mołotowem, a przedstawicielami 3 mocarstw zachodnich — trzecie w przeciągu 9 dni — oczekiwane jest na Kremlu prawdopodobnie w poniedziałek po południu lub wieczorem.

Przez niedzielę, ambasady brytyjska, amerykańska i francuska oczekiwały instrukcji od swych rządów opartych na raportach w pra-

wie piątkowego 2-godzinnego spotkania z ministrem Mołotowem, które miało służyć przygotowaniu konferencji Czterech w sprawie Niemiec.

Gdy instrukcje te nadejdą, wysłannik Bevin-a — Roberts oraz ambasadorzy USA i Francji odbędą naradę. Ostateczny termin nowego spotkania zależy od tego, kiedy rządy zachodnie nadeślą swe nowe instrukcje.

Represje rządu de Gasperi'ego

przeciw uczestnikom strajku powszechnego we Włoszech

RZYM, PAP. — Sąd w Rzymie ogłosił 17 nowych wyroków, skazujących obywateli włoskich na karę więzienia od 10 do 14 miesięcy za to, że brali udział w strajku generalnym, proklamowanym po zamachu na Togliatti'ego. W wielu wypadkach podstawą do skaza-

nia było niezastosowanie się do polecenia policji, by nie zatrzymywać się na chodnikach. Jeden z manifestantów został skazany za to, że wystąpił w obronie starca, którego bito-

MALAJE W OGNIU

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Singapore w lipcu.

Na Bukit Timah, luksusowo urządzone to rze wyścigowym w Singapore, angielscy kolonizatorzy zaplali swój gin sim. W przerwach między gonitwami rozmawiali o ostatnich wiadomościach z wysp Malajskich. Młyny angielskich kolonizatorów były wyraźnie kwaśne.

Ze wszystkich stron półwyspu Malajskiego dochodziły wiadomości o powstaniu, które rozszerzając się z żywiołową siłą, objęło większość ludności półwyspu, zarówno ludność malajską jak i chińską.

20-tysięczna regularna armia angielska, złożona z wyborowych oddziałów kolonialnych nie potrafiła przeszkodzić szybkiemu rozszerzeniu się powstania. W wielu wypadkach jak np. w bitwie o miejscowość kopalnianą Baturang na północ od stolicy wysp Malajskich Kuala Lumpur, wojsko i policja nie potrafiły nawet obronić powierzonych im pieczę obiektów przemysłowych. „Siła partyzantów — pisze tutejszy dziennik „Straits Times“ a tłumaczy się poparciem jakie uzyskują oni ze strony wszystkich Chińczyków i Malajczyków“. Ten sam dziennik w innym artykule o walkach na Malajach czyni zastanawiające wyznaczenie:

„Nie można twierdzić — pisze korespondent wojskowy „Straits Times“, że partyzanci na Malajach stanowią niebezpieczną mniejszość. Na pierwszy rzut oka może ich być dziesięć tysięcy, a być może, tylko połowa tej liczby. Ale nawet przyjmując te cyfry — nie można mówić o niebezpiecznej mniejszości, gdyż dziesięć tysięcy partyzantów na Malajach to awangarda wielkiego ruchu masowego“.

Ruch powstańczy na Malajach, to rzeczywiście ruch masowy. W szeregach powstańców znaleźli się najbardziej świadomi i aktywni robotnicy kopalni i plantacji. Ale poparcie powstańcom udziela cała miejscowa ludność. Władze brytyjskie starały się od samego początku zdusić powstanie w zarodku. Przeciwności powstaniem zrucono wszystkie siły zbrojne, jakimś rozporządzało Imperium w chwili wybuchu walk. Gubernator Malajów Malcolm Macdonald (syn b. premiera i zdrajcy ruchu robotniczego, Macdonalda) nie zważał się użyć przeciwko ludności Malajów gazów trujących i nawet ostatniego słowa techniki mord — samolotów odrzutowych. Macdonaldowi nie udało się jednak rozbić powstańców. Są oni wprawdzie słabo uzbrojeni (broń zdobytą na wrogu), ale wspiera ich cała ludność.

W tym tygodniu przybyli do Singapore z drogi na wysp Malajskich nowe posiłki wojskowe. Przybyli z Indii, z Hong-Kongu, a jeden batalion fizylierów przybył nawet z Inniskilling w Szkocji. W tym samym tygodniu do Singapore nadszedł pierwszy transport automatycznej broni amerykańskiej drogą powietrzną ze Stanów Zjednoczonych. Ze wszystkich stron administracja brytyjska na Malajach śledzą posiłki do walki z partyzantami i ludem malajskim.

Są trzy powody które wyjaśniają tę nową

imperialistyczną ofensywę na półwyspie Malajskim. Po pierwsze wznagające się ruchy demokratyczno-postępowe i norodowo-wyzwolenicze na obszarze całej Azji, której jedną z kluczowych pozycji są Malaje. Po drugie niepowodzenie brytyjskich planów zamaskowania swych imperialistycznych planów, drogą rzekomo demokratycznych reform, które miały na celu rozładować ruch rewolucyjny na Malajach. Trzecią przyczyną jest plan Marshalla, który ma bezpośrednio związek z wybuchem walk na Malajach.

Przed wojną Wielka Brytania kontrolowała dwa potężne monopole międzynarodowe: kuczuku i cyny. Kapitałiści amerykańscy, którzy byli największymi odbiorcami tych towarów zmuszeni byli przed wojną do płacenia takich cen za te towary, jakie ustalały monopole brytyjskie.

Nowe odkrycia naukowe i geologiczne, rozszerzenie istniejących na innych terenach kopalni cyny i plantacji kuczuku umożliwiły Stanom Zjednoczonym przełamanie monopolu brytyjskiego w tych dziedzinach i podważyły pozycje brytyjskich królów cyny i kuczuku.

Malaje to główne źródło dostaw kuczuku i cyny i jedno z głównych źródeł dochodów dolarowych dla Wielkiej Brytanii. Eksport z Malajów daje W. Brytanii więcej dolarów niż wszystkie inne kraje Imperium razem wzięte. Tylko w ubiegłym roku wartość dostaw kuczuku, dostarczonych z Malajów Stanom Zjednoczonym wyniosła 260 milionów dolarów, nawet przy sztucznie niskiej cenie za kuczuk, którą ustanowili Amerykanie. W

tej sytuacji zrozumiałe jest, że brytyjscy plantatorzy i akcjonariusze kopalni cyny dążą do obniżenia zarobków robotniczych, a tym samym do zwiększenia swojego udziału w zyskach.

W ciągu ostatnich miesięcy realna wartość zarobkowa robotników malajskich zmniejszyła się prawie o połowę. Robotnicy malajscy dopominali się podwyżki płac. Związki zawodowe ogłosiły strajk generalny i wezwały ludność do bojkotu wyborów samorządowych. Hasło strajku generalnego zostało podjęte entuzjastycznie przez robotników w kopalniach i na plantacjach. Bojkot wyborów samorządowych objął 94 proc. wszystkich upożyczonych do głosowania. Odpowiedzią władz brytyjskich na tę wielką manifestację solidarności narodowej i robotniczej były masowe aresztowania działaczy postępowych i demokratycznych. Ale lud malajski wystąpił w obronie swych przywódców.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że walki na Malajach to powstanie nowego frontu walki o wolność i niepodległość przeciwko imperializmowi. Macdonald i jego pomocnicy mogą tysiącokrotnie powtarzać że powstaniec malajscy to bandyci i mordercy. Oczernianie ludzi walczących o swą wolność, jak również użycie najbardziej brutalnych i zwierzęcych metod w tłumieniu powstania, wskazują tylko na to, że imperialiści brytyjscy czują się poważnie zagrożeni. Powstanie na Malajach postawiło pod znakiem zapytania dotychczasową bezwzględna eksploatację ludności tej kolonii, jednej z najbardziej cennych i dochodowych kolonii Imperium. B. Malone

Prezydent Bierut i Marsz. Żamierski honorowymi obywatelami Łowicza

Już od wczesnych godzin ze wszystkich stron powiatu zdążyły do Łowicza liczne delegacje społeczeństwa wiejskiego ze sztandarami, orkiestrami i transparentami. Również ludność miasta w liczbie ponad 10 tys. osób zgromadziła się na miejscowym stadionie sportowym, oczekując uroczystej chwili wręczenia przez swoich przedstawicieli sztandaru miejscowej jednostki wojskowej.

Sztandar, ufundowany ze składek społeczeństwa, stanowi wyraz przywiązania i uznania dla Wojska Polskiego.

Punktualnie o godzinie 10 przybył na stadion, w otoczeniu przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich i organizacji społecznych, przedstawiciel Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Roli-Zymierskiego, wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.

Po mszy dokonana została ceremonia poświęcenia sztandaru, po czym starosta Ob. Milanowski wręczył sztandar gen. Jaroszewiczowi. Generał przekazał za kolei sztandar dowódcy jednostki, a ten chorążemu.

Po przemówieniu generała odbyła się przeszło półtoragodzinna deflata społeczność powiatu i miasta Łowicza, organizacji oraz licznych grup przodowników pracy, przybyłych z Łodzi.

W czasie uroczystego posiedzenia Miejska Rada Narodowa, wśród ogólnego aplauzu, uchwaliła jednogłośnie przyznanie obywatelstwa honorowego miasta Prezydentowi Rzeczypospolitej Ob. Bolesławowi Bierutowi oraz Marszałkowi Polski Michałowi Roli-Zymierskiemu. Uroczystego wręczenia dyplomów obywatelstwa honorowego przedstawicielami Prezydenta i Marszałka generałowi Jaroszewiczowi dokonał wśród niemiłkających oklasków i okrzyków, przewodniczący MRN tow. Falkowski.

W godzinach przedwieczornych na błoniach nad Bzurą odbył się wielki popis regionalnych zespołów wiejskich pieśni i tańca.

W walce z biurokratyzmem — o lepsze jutro

Zakończenie obrad plenarnych Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy

Drugi dzień obrad plenarnego zebrania Zarządu Głównego Związku Włókniarzy wypełniła dyskusja. Zabierali głos działacze z najrozmaitszych ośrodków włókienniczych w Polsce poruszając zagadnienia nurtujące wśród masy członkowskiej.

Jako pierwszy wystąpił tow. Migas z Bielska, który skarżył się, że dyrekcja fabryki „Lenko“ niechętnie zwalnia pracowników do pracy związkowej.

Tow. Szczepaniak z Legnicy domagał się, ażeby przemysł wyasygnował pewną kwotę na wykończenie jednego w mieście stadionu sportowego.

Tow. Danotko z Pity oraz Łącki z Częstochwy stwierdzili, że Dyrekcja Roszarz Łnu i Konopi lekceważy ustawodawstwo społeczne.

Tow. Marszałek ze Zgierza mówił o trudnościach w procesie produkcji a m. in. o tym, że ostatnio wiele tkaczy w przemyśle włókiennym przechodzi z obsługi dwóch krosien na jedno. Akcja czasową odbywa się jeszcze często chaotycznie i wymaga usprawnienia.

Tow. Dubiszewski omówił szczegółowo akcję kulturalno - oświatową Związku, poświęcając szczególnie wiele uwagi walce z analfabetyzmem. W ciągu ostatniego roku przeszło przez 55 kursów 1 200 osób, które dopiero w Polsce Ludowej posiadły umiejętność czytania i pisania. Niemniej ważne znaczenie mają kursy rekolonizacyjne na Ziemiach Odzyskanych, któ-

re przywracają mowę polską tym, którzy ją w wyniku wieloletniej akcji germanizacyjnej utracili.

Tow. Łodyga omówił zagadnienie pracy i płacy zwracając uwagę na konieczność zawarcia umowy z przemysłowcami prywatnymi.

Tow. Płucienik — przedstawiciel CZPW, omawiał również zagadnienie płacy i pracy.

Wyniki dyskusji zresumował tow. Burski. Podkreślił on, że w przyszłości kadry pracowników CZPW, winny rekrutować się spośród kilkunastotysięcznej rzeszy przodowników pracy.

Inicjatywa prywatna rozwija się w wielu wypadkach kosztem Państwa. Oszustwa podatkowe, przerób kradzieżnego surowca, reprywatyzacja osiągnięta często niegodziwymi środkami — to sposoby przy pomocy których część prywatnych przedsiębiorstw usiłuje przechwycić znaczną część dochodu narodowego.

Sprawa czasową będzie uregulowana i nie będzie więcej przechodzić przez walec biurokracji.

W przyszłości robotnik bez kłopotu otrzyma wać będzie do ręki skierowanie i bilet kolejowy. Zlikwidowane zostaną ogonki i zbędne oczekiwania. Nie będzie również wypadków uprzywilejowania jednego pracownika kosztem drugiego.

Nasz system pracy nie jest doskonałością. Ale stale go poprawiamy, w miarę tego jak

życie wysuwa nowe postulaty i zagadnienia.

Jako szczególnie ważne zadanie stojące przed związkami określił tow. Burski walkę z pijaństwem, które powoduje nieobliczalną po prostu szkodę.

W zakończeniu omówił przewodniczący Zw. Włókniarzy sprawę przejścia do nowego systemu inkasowania składek, sprawę nowych legitymacji oraz zbliżających się już wyborów mężów zaufania (w proporcji jeden na 25-ciu robotników).

Zebrań nagrodził przemówienie tow. Burskiego gromkimi oklaskami.

Z okazji otwarcia międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej zebrań postanowili wystąpić do Warszawy depeşą powitalną. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję polityczną i gospodarczą - organizacyjną, w której m. in. Plenum aprobuje inicjatywę robotników, zmierzającą do wykonania rocznego planu produkcyjnego w ciągu 11 miesięcy, oraz zwraca uwagę na konieczność rozwinięcia zespołowej współzawodnictwa pracy.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania finansowego i po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok przyszły, nastąpiło uroczyste odsłonięcie nowego sztandaru Związku Włókniarzy, poczem nastąpiła dobrze wykonana część artystyczna.

9. Ceniński

»Stary lekarz«

Dawniej, gdy dojrzewały winogrona, po winnicach chodzili ludzie z grzechotkami, straszili drozdy, które wyrządzały duże szkody w gospodarstwie, chociaż ładnie śpiewały wczesną wiosną. Teraz drozdy — czarne i szare — rozpaczliwie psuły i niszczyły dojrzewające ciężkie kiście. W winiarniach, w których fermentowano wino w tysiącach olbrzymich beczek, nie wiedziano, co zrobić z tym winem, a zbliżała się już pora odzyskania nowego muskatu, alikante, Don Pedro, murwed, saperawi. Kładli na wszelki wypadek obok beczek ciężkie kilofy, aby, gdy gdzie potrzeba, zdążyć wybić dna i wypuścić wino na ziemię. Blisko od brzegu pojawiały się duże stada drobnych główców, a tuż za nimi ciągnęły stada morskich drapieżców — delfinów, ale polujący na delfiny nie wyruszyli w morze na połów — wszyscy byli powołani do wojska.

Pewnego razu Iwan Piotrowicz spotkał na ulicy niejakiego Walda, młodszego o lat dziesięć od siebie, a jednak już emeryta. Zawsze był jakiś rozkrecony i w stanie nietrzeźwym. Wysoki, brodawy, bardzo skromnie ubrany, ale ostrego zdania o wszystkich, chodził z powodu ruptury bez pośpiechu, z długą laską, ale patrzył na wszystkich bardzo wyniośle. Nazwał siebie artystą i próbował dowieść tego, przyjmując zamówienia na portrety, ale portretów tych nie chcieli od niego odbierać. Wiadomo było o nim, że był przez jakiś czas notariuszem w Machacz-Kała, ale miał sprawę sądową i odszedł półtora roku. Mó-

wiono nawet, że w okresie wojny domowej był dostawcą u białych, a brat jego stracony był jeszcze przez carski rząd jako szpieg. Na wszystkich pisał donosy do Moskwy, gdzie jego krewniak był prokuratorem. Donosy te niejednokrotnie wywoływały zapytania od władz centralnych — dlatego Walda tutaj ba no się; płacono mu nawet za portrety, chociaż wywieszono inne, a nie jego pedzła.

Zagrożony właściciele niewielkiego domku, że wystarczy, aby on napisał tam gdzie trzeba, aby jej odebrał domek. Wald uzyskał nie tylko bezpłatne mieszkanie u niej, ale i utrzymanie na jej koszt. Często zgłaszał się do szpitala, jako człowiek ogarnięty namiętnością znajdującą w sobie różnych chorób, stąd Iwan Piotrowicz wiedział nawet, że nazywa się on Fiedor Wasilewicz. Spotkawszy się z nim w końcu września Iwan Piotrowicz tak właśnie nazwał go, ale ten nagle zmrużył żartobliwie oczy, podrzucił brode, odął dolną wargę:

— Za pozwoleniem, trochę nie tak: nie Fiedor Wasilewicz, a Teodor Wilhelmowicz! — powiedział bardzo wyraźnie i głośno i nawet spojrzął zwycięsko w prawo i w lewo, czy słyszy go ktoś jeszcze prócz doktora.

Słowo „doktor“ nie padło, ale Iwan Piotrowicz, cały zrywając się poczuł, że tak właśnie pomyślał o nim ten świeżo upieczony Teodor, który długi czas był Fiedorem. Głowa Walda pod starym słomkowym kapeluszem drżała jak u nałogowego pijaka, ale patrzył poważnie, drugoczo. Dotknęło to Iwana

Piotrowicza. To zmusiło go do zapytania ze zdziwieniem:

— Chciałbyś wiedzieć jak to się stało, że nie wysłano nas stąd? — Wysłać mnie?... mnie?...

Wald zachichotał ochryple, kaszlnął, charknął na ziemię i dorzucił krzykliwie:

— Ja sam kogo zechcę wysłać stąd, a nie mnie wysłać.

Iwan Piotrowicz odwrócił się oszołomiony i poszedł dalej powtarzając do siebie samego „wariat“ czy tylko zabrał? „Czy też jedno i drugie razem?“

A Teodor Wald, który w swoim zniszczonym żółtym kapeluszu z dużym rondem i brudno-białej koszuli wyrzuconej na spodnie wyraźnie odcinał się na tle niebieskiego morza, stał, opierając się oburącz na długiej łasce, i triumfalnie patrzył mu w ślad, zadarłszy brode.

W końcu padły z niemieckich samolotów pierwsze bomby na miasto, chociaż nie było w nim żadnych fabryk. Samoloty zjawiały się nie od morza, skąd oczekiwano ich od początku wojny, a od strony lądu. Linia frontu przechodziła teraz czarnym niedaleko; po ulicach miasta często toczyły się z łoskotem ciężkie auta wojskowe, od których drżały nie tylko szyby okienne, ale i ściany domów. Akurat w te dni nawiedził wybrzeże przypływ ogromnej sily. Przystań była tu stara. Grube szyny, na których trzymała się, dawno już przejechała w dole rżca, stały się cienkie, ale było to niewidoczne. Przypływ, wyrzucający na wybrzeże już nie żwir, ale całe kamie nie, rozkołysał przystań tak, że runęła. Wraz z nią runęły również i nadzieje wielu, że oto przybije statek, który odwiezie ich gdziekol-

wiek bądź ku brzegom Kaukazu. Huczało morze, huczała ziemia...

Teraz, jeśli nie było czym wyjechać, opuszczano miasto pieszo. Szli brzegiem prosto na wschód, niosąc ze sobą tyle, ile dało się unieść co najmniej niezbędnych rzeczy z domowego dobytku. Spieszyl się, plakali, ciągnęli za ręce dzieci, nieśli dzieci, pędzili przed sobą krowy, albo próbowali zaprzęgać zaleknione bydy do niezgrabnych wózków domowego wyrobu...

Gdyby morze wystąpiło z brzegów i zalało tę dolinę, pełną winnic i sadów, ludzie uciekli kaliby przed nim równie pośpiesznie, lecz nie tak daleko, bo tylko w górę. Teraz nie wie dzieli, dokąd właściwie biegną, gdzie będzie można zatrzymać się.

Fisza i Puszek przy wybuchach niemieckich bomb burzących, padających nawet daleko od ich górki, chowały się jak ludzie, lecz nie do dołu wykopanego w podwórzu, pełnego błota po deszczu i przykrytego z wierzchu czymkolwiek, lecz pod ganek domu, gdzie też układały się później na całą noc. Nikt ich nie nauczył tego, wymyśliły to same.

Odkorkowano beczki z winem w piwnicach, ale wino płynęło powoli, a należało już śpieszyć, chwycyco więc za przygotowane kilofy. Zalano piwnicę winem: brodzono po kolana w winie, idąc od beczki do beczki. Powietrze wokół piwnic było pijane i gromadziło pijaków. Przywlekli się z wiadrami, blaszankami, butlami i krzyczeli:

— Jak to można swój majątek niszczyć? Pozwól chociaż troszeczkę nabrać... Czy to można, ażeby całe wino na ziemię... Co za bezprawie! Szkodnicy! Pozwólcie chociaż blaszanki napełnić!

(C. d. n.)

Kronika Radomska

KOMU WINSZUJEMY
 Poniedziałek, 9 sierpnia 1948 r
 Dziś: Romana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

KINA

Kino „Wolność“ od dn. 4.8. do dn. 10 włącznie wyświetla film historyczny produkcji radzieckiej p.t. „Aleksander Newski“.

W kinie „Wolność“, od dnia 11 bm. do 17-go włącznie, będzie wyświetlany film produkcji amerykańskiej p.t. „Kulisy wielkiej rewii“.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Miliony złotych możemy zyskać

jeśli podniemiemy dyscyplinę pracy oświadcza aktyw robotniczy „Metalurgii“

Nie było rzeczą przypadku, że poruszając na łamach „Głosu Radomszczańskiego“ sprawę podniesienia dyscypliny pracy wśród załóg fabrycznych w Radomsku, zwróciliśmy szczególniejszą uwagę na „Metalurgię“. W tym największym zakładzie pracy wysuwała się na pierwszy plan sprawa spóźnień i przedłużania przerw obiadowych. Zwrócenie przez nas uwagi na te fakty, rozbudziło świadomych robotników fabryki, a szczególnie koła partyjne oby-

dwu partii robotniczych do szukania środków zaradczych przeciwko niepunktualności.

Rozpoczęto od skrupulatnych obliczeń. Okazało się, że skutkiem postojów i spóźnień oraz opuszczeń godzin pracy w jednym tylko miesiącu marcu br. poniesiono straty, które w stosunku rocznym, jeśli idzie o zmniejszenia zarobków robotniczych — wyniosły by 5 milionów 497 tysięcy złotych (!). Spóźniali się w marcu nie tylko ro-

botnicy, ale i pracownicy umysłowi. Straty pracowników umysłowych w stosunku rocznym wyniosłyby 285 tys. złotych!

A dalej: w ciągu miesiąca spóźnienia spowodowały stratę 50 ton niewykonanej produkcji o wartości półtora miliona złotych.

Liczyby te, podane do wiadomości na zebraniu 30-tu przedstawicieli załogi fabrycznej, kół partyjnych, Dyrekcji i Rady Zakładowej — wywołały na niejednym obliczu wyraz zdziwienia połączonego z przerażeniem: nie spodziewano się, że spóźnienia dziesięćminutowe, „trochę“ wcześniejsze opuszczenie pracy, doprowadza do takich wielkich szkód.

Na zebraniu postanowiono natychmiast rozpocząć akcję, mającą na celu podniesienie dyscypliny pracy w „Metalurgii“. W skład Komitetu „Tygodnia Dyscypliny Pracy“ weszli robotnicy, przewodnicy pracy, członkowie partii politycznych, kierownictwo fabryki i dyrekcja.

W porozumieniu i za zgodą załogi fabrycznej ustalono datę rozpoczęcia „Tygodnia Dyscypliny Pracy“: od dnia 2-go sierpnia br.

Pierwszy meldunek z frontu akcji o podniesieniu dyscypliny pracy z dnia 5-go sierpnia br. brzmiał: „w przeciągu pierwszych dni trwania „Tygodnia Dyscypliny Pracy“ w „Metalurgii“ nie notowano ani jednego spóźnienia, ani jednego opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia“.

Pierwsze wyniki akcji podniesienia dyscypliny pracy w „Metalurgii“ wykazały, że robotnicy w pełni doceniają celowość tej akcji. Za przykładem „Metalurgii“ winny pójść i inne fabryki w Radomsku i w oparciu o uchwały załogi fabrycznej zorganizować akcję podniesienia dyscypliny pracy.

Szczególna „pomoc“ sąsiedzka

Jak pisaliśmy przy omawianiu tego rocznej akcji żniwnej, — zżęcie zboża w naszym powiecie mogło się zakończyć z tak pomyślnym rezultatem i w tak szybkim tempie dzięki pomocy sąsiedzkiej.

Znaleźli się jednak i tacy zamożniejsi gospodarze, którzy akcją pomocy sąsiedzkiej spaczyli i pod jej płaszczykiem usiłowali wykorzystać brak dostatecznej ilości środków maszynowych w naszym powiecie, a przede wszystkim — brak siły pociągowej.

W stosunku do takich najsurowsze konsekwencje wyciągnie Inspektorat Delegatury Komisji Specjalnej w Radomsku oraz Społeczna Komisja Kontroli Cen, której zadaniem jest między

innymi i dopilnowanie, by ceny nakreślone za usługi sąsiedzkie były ściśle przestrzegane, by na słabym wyposażeniu gospodarczym małych rolników nie że rował bogacz wiejski.

Do tych ostatnich należy niejaki Andrzej Burzyński, zamieszkały we wsi Borowno, gm. Kruszyna, który niedawno temu sprowadził aż dwie młockarnie z Ziemi Odzyskanych.

Andrzej Burzyński przy rozpoczęciu pierwszych omlotów narzucił się małym rolnikom i średniorolnym ze swolucie pomyślaną „pomocą sąsiedzką“. Wyznażył on mianowicie za godzinę pracy młockarni aż 50 kg żyta! Poniesie za to zasłużoną karę!

Ruch ludności w Radomsku - w lipcu

W porównaniu z czerwcem br. stan ludności w Radomsku w lipcu br. zmniejszył się nieznacznie mimo naturalnego przyrostu ludności.

Stan ludności Radomska na dzień 1-szy lipca br. wynosił 20.171 osób, w dniu 1-ym sierpnia br. 20.160 osób.

W lipcu zanotowano 41 urodzin, na uwagę zasługuje fakt, że z tej liczby noworodków wszystkie utrzymały się przy życiu. Zgonów zanotowano 24, a więc przyrost naturalny w t.j. lipcu wyniósł 17 osób.

Mimo to jednak ilość ludności w Radomsku zmniejszyła się. Wytłumaczenie tego zjawiska jest tylko jedno coraz bliźsze radomszczanom zainteresowane są warunkami osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, w pierwszym rzędzie w powiatach — gryfickim, kamieńskim i na Pomorzu Zachodnim, które to powiaty zostały przeznaczone do parcelacji i zasiedlenia dla mieszkańców Radom-

ska i powiatu radomszczańskiego. Listy, jakie przychodzą z powiatów tych do Radomska do rodzin i do PUR-u zachęcają mieszkańców naszego miasta, do wyjazdu na Ziemię Odzyskaną.

Interesujące są również dane z Urzędu Sta-

nu Cywilnego — w lipcu miało miejsce 15 ślubów, natomiast od szeregu miesięcy nie rozpatrywano w Sądzie Grodzkim ani jednej sprawy rozwodowej. W lipcu udzielono jednego rozwodu, za obopólną zgodą małżonków. (Dz)

Jedziemy na Wystawę Z.O.

W związku z licznymi zapytaniami, kierowanymi do różnych instytucji w sprawie wyjazdu na Wystawę Ziemi Odzyskanych i w związku z tym, iż niektórzy niecierpliwi wyjeżdżają do Wrocławia na własny koszt, Powiatowa

Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości wszystkich zakładów pracy w Radomsku i powiecie, co następuje:

Wycieczki na Wystawę Ziemi Odzyskanych organizuje każda fabryka i

niezależny zakład pracy w porozumieniu z Powiatową Radą Związków Zawodowych. Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu będzie otwarta do końca września. W najbliższych dniach zorganizowane będą grupowe wycieczki, które korzystać będą z największych zniżek.

W porozumieniu z Biurem Podróży „Orbis“ w Częstochowie i Łodzi, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku organizuje w sierpniu br. pierwsze wycieczki do Wrocławia na następujących warunkach: przy wycieczce, w której udział weźmie przynajmniej 500 członków Zw. Zawodowych, koszty przejazdu do Wrocławia i z powrotem będą zredukowane o 66 procent. przy wycieczkach poniżej 500 osób — koszty przejazdu w obydwie strony będą zredukowane o 50 procent.

Koszt zwiedzenia Wystawy Ziemi Odzyskanych, całodziennego utrzymania, zwiedzenia miasta z przewodnikiem i noclegu wyniosą w kategorii popularnej — 423 zł., w kategorii turystycznej — 598 zł.

Zgłoszenia na wyjazd do Wrocławia przyjmuje codziennie Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku. (Dz)

Śladem naszych artykułów

Pow. Rada Zw. Zaw. walczy z analfabetyzmem

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę Związków Zawodowych i Inspektoratu Szkolnego w Radomsku na fakt istnienia wielkiej ilości analfabetów w fabrykach Radomska i powiatu radomszczańskiego.

Według danych statystycznych liczba analfabetów w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 wynosi ok. 25-ciu proc załogi, w „Dwóćce“ około 30 proc.

W związku z naszymi artykułami w tej sprawie Wydział Kulturalno-Oświatowy przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku podaje do wiadomości, że w tych dniach większość zakładów przemysłowych w Radomsku i powiecie złożyła na ręce Wydziału Kulturalno-Oświatowego spis zatrudnionych w warsztatach pracy

analfabetów.

Zakłady, które tego jeszcze nie uczyniły, winny jak najszybciej wypełnić obowiązek zameldowania analfabetów.

Do tej pory z terenu miasta i powiatu radomszczańskiego zgłoszono 300 analfabetów.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że prace przygotowawcze do masowego szkolenia analfabetów rozpoczną się od połowy sierpnia br. kiedy to zostaną zorganizowane kursy dla wykładowców. Przewiduje się utworzenie 15-tu kursów, z których każdy liczyć będzie 20 słuchaczy.

Wydaje się, że akcja walki z analfabetyzmem wkracza wreszcie na realne tory. (Dz)

Kronika Zw. Zawodowych

W dniu 17 lipca br. w lokalu przy ul. Kościuszki Nr 21 odbyła się konferencja Powiatowego Komitetu Usprawnienia Pracy przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku. Wzięły w niej udział Zarządy Oddziałów Zw. Zaw., Rady Zakładowe, delegaci poszczególnych zakładów pracy, dyrektorzy techniczni, przedstawiciele Partii Politycznych i komórek partyjnych. Przewodniczył zebraniu tow. ob. Perkosz Antoni.

O sposobach usprawnienia pracy wygłosił referat ob. Starostecki, który podkreślił, że należy bezwzględnie zlikwidować marnotrawstwo materiałów pomocniczych, spóźnienia, przedwczesne opuszczanie pracy i opuszczanie dniówek. Dążyć należy do tego, by przez zlikwidowanie wszelkiego rodzaju marnotrawstwa osiągnąć polepszenie bytu ludzi pracy.

Sprawozdania Fabrycznych Komitetów Oszczędnościowych składały Zjednoczone Zakłady Drzewne Fabryki Nr 2 w Radomsku, f-ma A. Kryzel i J. Wołakowski w Radomsku. Dalsze zagadnienia związane z akcją oszczędnościową omówił ob. Perkosz Antoni.

Ogłoszenia drobne

RUSIECKA Lucyna, zam. Wrocław, unieważnia zgubioną legitymację wydaną przez WUBP Wrocław, książeczkę, świadectw lekarskich. 181-k

Przygody Jasia Wiercipięty



Rozbitek

Aby coś zjeść

Zapolujemy

Ładna wyspa bezludna!

TEATRY

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA“, operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.
Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR Powszechny

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA“ z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia“ wywołuje huragan oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują: E. Drodowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Trzecińska, J. Zembin, J. Dwornicki, Z. Flus i Z. Kęstowicz.

Teatr „BAGATELA“ Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA“

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień sztuki Maxwell Andersona „JOANNA z LOTARYNGII“ z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Reżyseria Erwina Axera, kompozytor niestyczna Otto Axera. Początek o godz. 19.15.
Kasa czynna od godz. 12-ej tel. 123-02.

LETNI TEATR „OSA“

Zachodnia 43. tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna“.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

- ADRIA — „W imię życia“
godz. 18, 20, 30; w niedz. 15.30.
- BAŁTYK — „Tajemnica nocny widzieli jnej“
godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13.30.
- BAJKA — „Siódma zastona“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.
- GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel“.
- HEL — „800-lecie Moskwy“
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.
- HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24“
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
- MUZA — „Bitwa o szyny“
godz. 18, 20, w niedz. 16.
- POLONIA — „W pogoni za mężem“
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30.
- PRZĘDWOŚNIE — „Postrach mór“
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30
- ROBOTNIK — „Wakacje“
dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROMA — „Zagubione dni“
godz. 18, 20, w niedz. 15.30
- REKORD — „Gasnący płomień“
godz. 18, 20, 30, w niedz. 15.30
- STYLOWY — „Melodia Serc“
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30.
- SWIT — „Monsieur La Souris“
godz. 18, 20, 30, w niedz. 15.30.
- TECZA — „Dragonwyk“
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- TATRY (w ogrodzie) — „As wywiadu“
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15.
- WIŚLA — „Moja miła“
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 Dziennik. 12.15 Pieśni kompozytorów hiszpańskich w wyk. A. Kaweckiej. 12.45 „Odpowiedzi na listy“. 13.00 Muzyka popularna 13.45 Koncert (pięty). 14.30 (L) Z dzisiejszej piąty. 14.35 (L) Muzyka obiadowa (pięty). 15.05 (L) Informator akademicki. 15.10 (L) Muzyka rozrywkowa (pięty). 15.30 „Kret“ pogańdanka dla dzieci. 15.45 Muzyka lekka (pięty). 16.00 Dziennik. 16.30 Recital skrzypcowy H. Kowalskiego. 17.00 „Rozmowa o gwiazdach“. 17.15 „Letnie popołudnie“. 17.45 „Przegląd tygodnia“. 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych“. 18.05 Recital organowy W. Oćwieży. 18.35 Muzyka rozrywkowa. 18.50 „Poradnik jeźdźcy“. 19.00 (L) Z cyklu: „Tu mówi robotnik cza Łódź“ audycja pt. „Nasze rozrywki“. 19.10 (L) Arie i pieśni francuskie w wyk. J. Gorzechowskiej — śpiew i W. Wilkomirskiej — akompaniament. 19.30 „Emancypantki“ 34 odc. powieści B. Prusa. 19.45 Muzyka. 19.55 „Święto pasów“ — opowiadania J. Kurczaba, nagrodzone IV-tą nagrodą na Radiowym Konkursie Literackim. 20.15 „Górnicy stan niech żyje nam“. 20.35 D. c. muzyki. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna (pięty). 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (L) Koncert życzeń. 23.45 (L) Zakończenie audycji i hymn.



Chychła zwycięża Wingarda!
Pierwsze zwycięstwo polskiego boksera w Londynie

Londyn, 8. VIII.
Trzeci z bokserów polskich Chychła w wadze półśredniej spotkał się późnym wieczorem pierwszego dnia turnieju z Holendrem Wingardem. Pierwszą rundę rozpoczął Polak atakiem, trafiając kilkakrotnie lewym prostym. W przeciwieństwie do Kasoerczaka i Bazarni-

ka walczył on ofensywnie. Holendra cechuje przede wszystkim szybkość i błyskawiczny refleks. Idzie on za ciosem i chętnie przyjmuje ich wymianę. Pierwsza runda łączyła się z pół dystansu przy zdecydowanej przewadze Polaka. W drugiej tempa walki wzrasta jeszcze bardziej i Holender zaczyna atakować. W pew-



Chychła (Polska)
Pierwszy zwycięzca londyński

Polska i Południowa Afryka
podzieliły się 22 i 23 miejscem w lekkiej atletyce

LONDYN 8.8.
Olimpijskie konkurencje lekkoatletyczne zostały zakończone. Rozpoczęły się one w drugim dniu igrzysk — 30 lipca skokiem wżwż w konkurencji męskiej, a zakończyły się 7 sierpnia tradycyjnym biegiem maratońskim.
Bilans 9-ciu dniowych zawodów lekkoatletyki przyniósł 2 nowe rekordy światowe. 19 nowych rekordów olimpijskich oraz wyrównanie 3-ch dotychczasowych rekordów olimpijskich.
Pierwszą lekkoatletką, która zdobyła więcej niż dwa tytuły mistrzowskie na olimpiadzie jest doskonała zawodniczka holenderska Blankers-Koen. Holenderka zdobyła 3 złote medale, wygrywając biegi na 100 m., 200 m. i 80 m. p. pl. W ostatniej konkurencji ustanowiła ona wynikiem 11,2 sek. nowy rekord światowy. Poza tym Holandia ma do zawdzięczenia Blankers-Koen zdobycie złotego medalu w sztafecie 4x100 m., w której biegająca na ostatniej zmianie Blankers-Koen przechylała szalę zwycięstwa na korzyść Holandii. Wszystkie te wyniki stawiają znakomitą zawodniczkę na czele lekkoatletek całego świata.
W pięcioboju nowoczesnym, konkurencji wymagającej dużej sprawności fizycznej i wytrzymałości kpt. Grut (Szwecja) uzyskał rekordową ilość 16 pkt i był pierwszym zawodnikiem, który wygrał trzy z pięciu konkurencji.

Amerykanka Draves ustanowiła nowy rekord, będąc pierwszą kobietą, która wygrała skoki z wieży i trampoliny. Francuzka Ostermayer ustanowiła również nowy rekord, wygrywając dysk i kule.
Zakończone olimpijskie konkurencje lekkoatletyczne i pływackie wykazały zdecydowaną przewagę zawodników amerykańskich w obu tych dyscyplinach sportowych. Według nieoficjalnej punktacji (na podstawie 6-ciu pierwszych miejsc) amerykańscy pływacy i lekkoatleci zdobyli łącznie 303 pkt., więcej niż trzykrotnie dystansując zajmującą drugie miejsce w tabeli Szwecję — 96 pkt. dalsza klasyfikacja przedstawia się następująco: 3) Francja — 71, 4) Angia — 66, 5) Holandia — 63, 6) Austria i Węgry po — 55, 8) Dania — 39, 9)10) Argentyna i Finlandia — po 28, 11) Włochy — 27, 12) Pamajka — 25, 13) Austria — 19, 14) Norwegia — 18, 15) Czechosłowacja — 17, 16) Kanada — 15, 17) Belgia — 14, 18) Jugosławia — 10, 19)20) Meksyk i Szwajcaria po — 9, 21) Panama — 8, 22)23) Polska i Płd. Afryka po — 6, 24) Ceylon — 5, 25)26) Turcja i Brazylia po — 4, 27) Eire — 1.
W zakończonych olimpijskich konkurencjach pływackich USA zdobyły ogółem 12 złotych, 11 srebrnych i 4 brązowe medale olimpijskie. Następna — Dania ma 2 złote, 2 srebrne i 1 brązowy medal. Trzecia Holandia: 1 złoty i 2 brązowe. Po jednym brązowym medalu zdobyły Meksyk i Panama.

nym momencie sędzia udziela napomnienia se kundantowi Holendra za głośne uwagi dawane swojemu zawodnikowi. Chychła doskonale utrzymuje walkę na dystans i zapewnia sobie i w tej rundzie przewagę. W trzecim starciu Holender stawia wszystko na jedną kartę, lecz zaczyna walczyć nieczysto i otrzymuje napomnienie. Chychła raz po raz trafia z dystansu, wykazując wspaniały refleks. W ostatniej minucie Polak nieco osłabił, jednak wytrzymuje do końca i wygrywa wysoko na punkty. Chychła wypadł bezwzględnie najlepiej z trójki walczących w pierwszym dniu Polaków. Był szybki, miał znakomity refleks i dużo ambicji. Brak oddechu pod koniec trzeciej rundy tłumaczyć należy niezwykle szybkim tempem w jakim prowadzone było całe spotkanie.

W poniedziałek 9 bm. z Polaków walczyć będzie jedynie Antkiewicz w pierwszej rundzie wagi piórkowej. We wtorek walczy Szymura, oraz Antkiewicz, o ile wygra pierwsze spotkanie. W środę 11 bm. walczy Chychła w drugiej rundzie w półśredniej i Kolczyński również w drugiej rundzie wagi średniej.

Mecz z Włochami odwołany
Jak się dowiadujemy, zapowiedziany na wtorek mecz pięciarski z Włochami został odwołany.

Garbarnia wywiozła dwa punkty
ŁKS przegrywa z drużyną Parpana 1:2

Wczoraj na stadionie ŁKS-u rozegrano z dużym zainteresowaniem oczekiwany mecz ligowy Garbarnia — ŁKS. Zwycięstwo 2:1 (2:1) odnieśli goście.
Bramki zdobyli dla Garbarni: Nowak 2, dla ŁKS-u: Baran z karnego.
Łodzianie grali słabo. Atak prawie że nie

istniał. Brakowało szybkiego Janeczka, którego bez powodzenia zastąpił tym razem Pietrzak. Hogendorf bardzo słaby. W pomocy najlepszy Sołtyszewski, natomiast Pegza nie miał szczęścia do dobrze usposobionego tego dnia Nowaka. Obrońcy, zwłaszcza Łuc II, niepewni

każdyym względem. Precyzyjne podania, dobra technika, oraz szybkie akcje — oto atuty gości. Nowak prowadził dobrze atak, pomoc poprawna, obrońcy pewni. Niezawodnym okazał się Jakubik w bramce.
Publiczności około 12 tysięcy.

KOLARZE ŁÓDZCY
zdobywają puchar P. Z. Kol.

Drugi dzień wyścigów kolarskich o programie olimpijskim o puchar przechodni P.Zw. Kolarskiego zgromadził jeszcze mniej widzów niż w sobotę. Możliwe, że brak udziału w wyścigach Bega przyczynił się do absencji zwolenników kolarstwa. Z jeźdźców łódzkich zasięgają na uwagę obok szybkiego Marchwińskiego — Forsyński, który wygrał kilka sprintów w stosunkowo dobrych czasach.
WYNIKI TECHNICZNE
Przedbiegi dwójkowe: I) Borucz (Łódź II) czas ostatnich 200 mtr. 15,1 sek. przed Targońskim, II) Musiał (Krak.) w czasie 13,8 sek. przed Napierałą (W-wa II, III) Kapiak (W-wa I) w czasie 14,1 sek. przed Forsyńskim (Ł II) IV) Leśkiewicz (Ł II) w czasie 14 sek. przed Kudertem (W-wa I), V) Wrzesiński (W-wa I) w czasie 14 sek. przed Motyką (Kraków), VI) Kupezak (Kraków) w czasie 14 sek. przed Umińskim (Łódź II), VII) Pietraszewski (Ł I) 14 sek. przed Siemińskim (W-wa I), VIII) Ga-

brych (Ł I) w czasie 14 sek. przed Włodarczykiem (W-wa II). IX) Marchwiński (Ł I) w czasie 13,9 sek. przed Bukowskim, X) Słonina (Kr. w czasie 14 sek. przez dyskwalifikację Salygi (Ł I).
W repesnach padły wyniki:
I) Kudert w czasie 14,4 sek. przed Siemińskim (obaj W-wa I), II) Bukowski (W-wa II) w czasie 13,6 sek. przed Forsyńskim (Ł II), III) Salyga w czasie 14 sek. przed Napierałą.
Międzybiegi: I) Kapiak w czasie 13,7 sek. przed Baranem, II) Wrzesiński w czasie 13,6 sek. przed Leśkiewiczem, III) Salyga w czasie 13,5 sek. przed Musiałem, IV) Pietraszewski w czasie 14,1 przed Bukowskim, V) Kupezak w czasie 14,1 przed Napierałą, VI) Gabrych w czasie 14,1 przed Słoniną, VII) Marchwiński w czasie 14,1 przed Siemińskim, VIII) Forsyński w czasie 13,9 przed Kudertem.
Czwierć finały I) Wrzesiński w czasie 13,6 przed Salygą, II) Pietraszewski w czasie 13,5 przed Gabrychem, III) Kupezak w czasie 13,6 przed Kapiakiem, IV) Marchwiński w czasie 13,5 przed Forsyńskim.
Bieg australijski: na 11 okrążeń toru Włodarczyk 12 pkt. przed Targońskim 11 pkt., i Lesiewiczem 10 pkt. w czasie 6 m 32,1 sek.
Półfinały: I) Wrzesiński przed Pietraszewskim w czasie 13,4 sek. II) Kupezak w czasie 13,1 przed Marchwińskim.
Finał o 5, 6, 7 i 8 miejsce wygrał Forsyński w czasie 13,6 przed Salygą, Gabrychem i Kapiakiem.

O 3 i 4 miejsce: Marchwiński w czasie 13,3 sek. przed Pietraszewskim.
O 1 i 2 miejsce: Kupezak w czasie 12,8 sek. przed Wrzesińskim.
Finał wyścigu drużynowego wygrała Warszawa I przed Łodzią I w czasie 5:25,3. Trzecie miejsce zajęła Warszawa II, czwarte Łódź II.
W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź I zdobywając 143,5 punkta przed Warszawą I — 114,5 p. Łodzią II — 77 p., Krakowem — 71 p. i Warszawą II — 70 p.

Na boiskach łódzkich

Wczoraj w meczu o wejście do klasy A — PKS pokonał ZZK (Koluszki) 4:1.
W meczu o wejście do kl. B Arko pokonało Energetykę 4:2.

Kolarze już się eliminują

LONDYN, 7. VIII.
Wczoraj rozegrano przedbiegi do wyścigu kolarskiego sprinterów, osiągając niemal na wszystkich biegach bardzo słabe czasy. W przedbiegach zwyciężyli: Rocca (Urugwaj) — 12,6, Van Velde (Belgia) — 13,6, Roth (Szwajcaria) — 13, Harris (Anglia) — 14,4, Ihizelendorn (Holandia) — 13,3, Cortoni (Argentyna) — 12,4, Shandorff (Dania) — 12,5, Bellander (Francja) — 12,5, Welt (Austria) — 17,2(1), Hold (USA) — 13, Gheila (Włochy) — 12,9

Ligo, ligo....
Cracovia — Widzew 7:0!
Wczorajsze spotkania ligowe przyniosły następujące wyniki:
Cracovia — Widzew 7:0 (4:0).
Wisła — Legia 8:0 (3:0).
Tarnovia — Ruch 3:0 (2:0).
Polonia (W-wa) — Polonia (Bytom) 3:1.
AKS — ZZK 3:2.
Warta — Rymer 5:1 (3:1).